

Szpilczyński, Stanisław

"Quelques aspects de la doctrine classique de la médecine Chinoise", P. Huard, Juin 1957 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 4/2, 344-345

1959

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

swój kształt, materiał z którego była wykonana i wygląd zewnętrzny od niemal 4500 lat. Najstarsza rycina przedstawia naczynie staroegipskie z 2500 r. (p.n.e.), potem następują starorzymskie, starogreckie, attyckie (450 r. p.n.e.) z południowej Italii, cypryjskie, apulejskie, z okresu Karolingów, frankońskie, renesansowe (wg J. Brueghela), XVIII-wieczne (wg F. Baldiniego) aż do najnowszych czasów. W przedstawieniu tego specjalnego naczynia pomogły autorom zbiory różnych muzeów (Londyn, Stuttgart, Karlsruhe, Bazylea, Neapol, Toronto, francuskie muzeum dzieciństwa i wiele innych), ponadto zaś obrazy z kościołów przedstawiające Matkę Boską z dzieciątkiem Jezus na ręce, trzymającym flaszkę (z Lubeki, Wismaru, Calus-Berg i innych). W książeczce uwzględnione jest również bogato bliskie tematycznie piśmiennictwo.

Stanisław Szpilczyński

P. H u a r d, *Quelques aspects de la doctrine classique de la médecine Chinoise*. Extrait de la biologie Médicale, Numero Hors Série — Juin 1957, s. 100, ryc. 27.

Chińska medycyna nie wiele zmieniła się od 25 wieków. Można to stwierdzić na podstawie bieżącego piśmiennictwa a zwłaszcza reedycji dawnych dzieł i przekładów. Struktura chińskiej medycyny aczkolwiek jest zwarta i daje się ująć w systematyczny wykład, przedstawia mieszaninę pojęć zaczerpniętych z antycznej filozofii naturalnej. Trzeba w niej pamiętać o pewnym schemacie kosmologicznym, u podstaw którego tkwią założenia (pra-zasady) i pojęcia „pierwszych elementów“; jest ich pięć w medycynie chińskiej, podczas kiedy tylko cztery obowiązywały w antycznej nauce greckiej. W koncepcjach filozoficznych obowiązują również analogie i przeciwieństwa, analogie np. między ciałem ludzkim (mikrokosmos) a światem otaczającym (makrokosmos), przeciwieństwa zaś np. między otaczającą naturą a naturą ciała ludzkiego. Chińska nauka o życiu brzmi zupełnie obco w uszach zachodniego lekarza: „Osobnik ludzki składa się z ciała (hing) ożywionego technieniem (K'i) natury (tsing) i ducha (chen). Naczynia zawierają krew (hinc) i przeciwne tchnienia (yin i yang) w zmiennej proporcji“. Otaczająca natura pochodzi z wyziewów głębinowych wydostających się wielkimi otworami z ziemi-matki. Natura ludzka wywodzi się z tchnień zawartych w wodach płodowych matki.

Chińska medycyna doznała poważnego wstrząsu przy zetknięciu za pośrednictwem lekarzy i wyrobów farmaceutycznych z osiągnięciami zachodniej nauki. Nie znaczy to jednak, aby z tego powodu uległa jakimś przeobrażeniom, przeciwnie, została jakby bardziej odgradzona od europejskiej medycyny. Należy dlatego do codziennych zjawisk w dzisiejszych Chinach, iż zgłaszający się do leczenia ma do wyboru: stosować się do wskazówek nauki zachodniej lub tradycyjnych.

Autor usiłuje wykazać, iż chińska medycyna jest wiedzą „skończoną“, zbudowaną na podobieństwo starogreckiej, staroindyjskiej lub staroarabskiej. Utrzymują się w niej starożytnie poglądy np. o „pneumie“, o duszy, o tchnieniach itp. U podstaw tych poglądów tkwi oczywiście wiara (doksologiczna);

umożliwia to podważenie całej wiedzy analogicznie jak wszystkich innych hipotez. Chińska medycyna otoczona jest jednakże kultem tradycji podobnie jak religia.

Liczne rysunki, tablice i ryciny w tekście ułatwiają przyswojenie głównych zasad chińskiej wiedzy medycznej.

Stanisław Szpilczyński

Charles Lichtenhaeler, *La médecine Hippocratique*, Ed. de la Baconnière, Boudry. Neuchâtel, 1957, s. 144, ryc. 4.

Analityczne studia nad pismami Hipokratesa i jego Szkoły — *Corpus Hippocraticum* — znajdują nieprzerwanie żywy oddźwięk w piśmiennictwie. Przyswiewa im idea pogłębiania wiedzy o kulturze antyku zwłaszcza zaś o medycynie. Autorzy studiów podkreślają szczególne korzyści dla lekarzy, jakie wynikają z zagłębiania się w *Corpus Hippocraticum*. Historykowi medycyny trudno bez znajomości wiedzy Hipokratesa rozeznaczyć się w medycynie Galena; bez tej zaś, jak i bez opanowania arystotelesowskiej wiedzy trudno rozprawiać o średniowiecznych poglądach lekarskich.

Również ocena rozwoju renesansowej myśli lekarskiej trudna byłaby bez uwzględnienia w niej roli pism hipokratesowych. Renesansowa medycyna z kolei stała się początkiem nowoczesnej medycyny; poglądy hipokratesowskie w pewnym zakresie utrzymały się jednak jeszcze do początków XIX stulecia. Dopiero pod wpływem rewolucyjnych poglądów biologicznych (Bichat, Virchow, Pasteur, Koch) zepchnięte one zostały do roli elementów wyłącznie historycznych.

Nie znaczy to jednak, aby pewne myśli Hipokratesa nie były aktualne jeszcze do dni dzisiejszych (elementy empirii, etyki, deontologii). Nawrót do poglądów hipokratesowych w medycynie nowoczesnej szczególnie żywo dał się odczuć w piśmiennictwie niemieckim okresu międzywojennego, a nawet jeszcze wcześniej; mniej więcej od 1906 r. (Schweningen, Honigmann, Lieck, Bier i inni). Nawrót ten, niezwykłe interesujący jako nowa interpretacja antycznych poglądów na medycynę, stworzył jednakże okazję do wyjawienia tendencji mniej naukowych (rola intuicji w medycynie, homeopatia) wywołując ciekawą polemikę.

W Polsce dał jej wyraz zmarły nie tak dawno prof. Wł. Szumowski (*Wahania w medycynie*, Kraków 1948, *Filozofia medycyny*, Kraków 1946), wykazując, iż błędy interpretacyjne hipokratesowskiej medycyny polegają na przypisywaniu jej bardziej roli sztuki aniżeli nauki, co jest niesłuszne.

Odmiernym zgoła zagadnieniem z zakresu hipokratesowskiej medycyny zajmuje się K. Lichtenhaeler, który już przed 10 laty opublikował rozprawę — *La médecine hippocratique. I. Méthode expérimentale et méthode hippocratique; étude comparée préliminaire* (Lausanne 1948), a w 1952 r. — *Les dates de la Renaissance médicale; Fin de la tradition hippocratique et galénique* (Revue „Gesnerus“ T. 9, s. 8—30). — Przyznaje on, iż studia nad *Corpus Hippocraticum* są trudne i żmudne z uwagi przede wszystkim na treść, która jest chaotyczna. Dokładając jednak wiele cierpliwości, odnaleźć można u Hipokratesa, na płaszczyźnie metodologicznej, drogę jego naukowej dążności poznawczej, którą